

# Józef Rodziewicz, Cezary Rzeszotarski

---

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego

---

Palestra 27/12(312), 104-109

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kich jest — na podstawie art. 44 p.o.a. — określenie liczby etatów w poszczególnych zespołach. Jest oczywiste, że powinno to nastąpić po zasięgnięciu opinii każdego zespołu adwokackiego z terenu danej izby.

s.m.

## **Z PRAC OŚRODKA BADAWCZEGO ADWOKATURY**

### **W SPRAWIE ZGŁASZANIA KANDYDATÓW DO NAGRÓD NRA**

W pierwszym półroczu 1984 r. rozpatrywana będzie sprawa przyznania przez Prezydium NRA następujących nagród:

- 1) nagrody imienia adw. Stanisława Garlickiego za najlepsze opracowania z zakresu prawa cywilnego lub procedury cywilnej, opublikowane w latach 1978—1983 (regulamin ogłoszony w „Palestrze” nr 11 z 1976, str. 75);
- 2) nagrody za najlepszą opublikowaną w latach 1978—1983 pracę dotyczącą dziejów adwokatury polskiej (warunki przyznawania nagrody ogłoszone w „Palestrze” z 1974, nr 4, str. 107 i nr 12, str. 144—145).

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej prosi wszystkie Okręgowe Rady Adwokackie oraz osoby zainteresowane o zgłaszanie kandydatur do powyższych nagród w terminie **do dnia 31 marca 1984 roku** pod adresem:

Naczelna Rada Adwokacka — Ośrodek Badawczy Adwokatury  
Al. Ujazdowskie nr 49, 00-536 Warszawa.

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

### **GŁOSA**

**do wyroku Sądu Najwyższego  
z dnia 28 maja 1982 r.  
IV PR 37/82**

Teza powyższego wyroku ma brzmienie następujące:

**Decyzja Urzędu Patentowego PRL o udzieleniu prawa ochronnego na pracowniczy wzór użytkowy wiąże sąd rozpoznający spór o autorstwo wymienionego wzoru co do tego, że jest on nowym i użytecznym rozwiązaniem w rozumieniu art. 73 ustawy z dnia 19 października 1972 r. o wynalazczości**

**(Dz. U. Nr 43, poz. 272). W sporze o autorstwo wzoru użytkowego, na który udzielono prawa ochronnego, na stronie powodowej spoczywa obowiązek wykazania, że jest współtwórcą lub wyłącznym twórcą tego wzoru, a nie takiego samego lub podobnego rozwiązania o charakterze technicznym.\***

\* Patrz: OSNCP 1982, nr 11—12, poz. 184.

Głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy zagadnienia rozgraniczenia kompetencji między sądem cywilnym a Urzędem Patentowym, tj. zakresu dopuszczalności drogi sądowej w sprawach wynalazczych, oraz zagadnienia wpływu decyzji Urzędu Patentowego na orzeczenie sądu cywilnego w sprawie o ustalenie autorstwa wzoru użytkowego.

O ile ogólne domniemanie kompetencji sądów powszechnych w sprawach cywilnych wynika z art. 2 k.p.c., o tyle na gruncie prawa wynalazczego domniemanie takie w stosunku do spraw cywilnych, będących przedmiotem regulacji prawa wynalazczego stwarza art. 113 ustawy o wynalazczości, który stanowi, że sprawy nie objęte przepisami artykułów 108—112 a dotyczące roszczeń cywilnoprawnych z zakresu wynalazczości rozstrzygane są w trybie postępowania sądowego i arbitrażowego. Taki właśnie charakter ma sprawa o ustalenie autorstwa danego wzoru użytkowego, będąca przedmiotem głosowanego orzeczenia. Ma ona bowiem charakter cywilnoprawny i nie jest objęta przepisami artykułów 108—112 ustawy o wynalazczości. Powyższy pogląd jest powszechnie aprobowany przez doktrynę.<sup>1</sup>

Natomiast pewne kontrowersje budzi drugie zagadnienie, tj. zagadnienie wpływu decyzji Urzędu Patentowego o udzieleniu prawa ochronnego oraz decyzji o udzieleniu świadectwa autorskiego na dany wzór użytkowy na postępowanie i orzeczenie sądu w spra-

wie o ustalenie autorstwa tego wzoru.

W sprawie będącej przedmiotem głosowanego orzeczenia został podniesiony przez powodów zarzut, że wzór pod tytułem „Kij wędzarniczy”, o ustalenie autorstwa którego toczył się spór, jest autorstwa powodów, a nie pozwanych, ponieważ opiera się na tym samym rozwiązaniu, a więc jest takim samym wzorem, co wcześniej zgłoszony i ujawniony przed Urzędem Patentowym wzór powodów pt. „Element nośny (...)”. Powstało w związku z tym pytanie, czy sąd może samodzielnie dokonać ustaleń w tym zakresie, tj. czy może ustalić, że wzór, co do którego autorstwa toczy się spór, jest rzeczywiście powtórzeniem rozwiązania dokonanego wcześniej przez inną osobę, domagającą się w związku z tym ustalenia autorstwa omawianego wzoru na jej rzecz. Innymi słowy, powstaje pytanie, czy sąd w sprawie o ustalenie autorstwa danego wzoru użytkowego może samodzielnie badać, czy wzór ten jest rzeczywiście nowym rozwiązaniem technicznym w rozumieniu art. 73 ustawy o wynalazczości. Należy przy tym podkreślić, że koniecznym warunkiem wydania przez Urząd Patentowy decyzji o udzieleniu prawa ochronnego na wzór użytkowy jest właśnie ustalenie przez Urząd Patentowy faktu, że jest on nowym rozwiązaniem o charakterze technicznym. Bez takiego ustalenia dane rozwiązanie nie może być uznane przez Urząd Patentowy za wzór użytkowy, któremu należy udzielić prawa ochronnego.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Patrz: M. Staszaków: *Zarys prawa wynalazczego*, Warszawa 1974, s. 129—128 oraz M. Tyczką: *Postępowanie w sprawach wynalazczych — Komentarz*, Warszawa 1976, s. 79 i nast. Zob. też orzeczenie SN z 9.I.1975 r. I PZ 67/74, *Temat WiR* 1975, nr 8 oraz orzeczenie SN z 15.XI.1974 r. II PR 216/74, *Temat WiR* 1975, nr 3.

<sup>2</sup> Słusznie zauważa A. Kopff (w pracy: *Konstrukcje cywilistyczne w prawie wynalazczości*, Warszawa 1978, s. 43), że „jeżeli projekt nie jest rezultatem własnej pracy twórczej, lecz świadomym powtórzeniem, ewentualnie przywłaszczeniem cudzego pomysłu, to tym samym nie może być przedmiotowo nowym rozwiązaniem, a więc takim, którego nikt jeszcze nie dokonał.” I dalej (na s. 41): „(...) toteż formalizując pojęcie nowości przedmiotowej, ustawodawcy ograniczają się do postanowienia, iż pozbawiony zdolności patentowej jest wynalazek uprzednio znany.” Uwagi powyższe w pełni odnoszą się do wzorów użytkowych. Wzór użytkowy uprzednio znany to przede wszystkim wzór opublikowany. Ze skutkami publikacji zrównano ujawnienie wzoru użytkowego przez Urząd Patentowy w ogłoszeniu o zgłoszeniu

Wynika z tego jasno, że nie jest możliwe ustalenie autorstwa danego wzoru na rzecz osób, które tego żądają, na tej podstawie, że wzór ten opiera się, jest powtórzeniem takiego samego, już wcześniej znanego rozwiązania technicznego ich autorstwa. W konsekwencji bowiem takiego ustalenia wzór ten traciłby podstawową cechę wzoru użytkowego, tj. cechę nowości. Sąd popadałby w sprzeczność, gdyż warunkiem ustalenia osoby twórcy danego wzoru byłoby — w omawianej przez nas sytuacji — ustalenie faktu, że jest on również autorem takiego samego rozwiązania technicznego jak wzór już wcześniej znanego. Rozwiązanie zaś, które nie jest nowym rozwiązaniem technicznym, nie może być, jak wskazywaliśmy wyżej, uznane za wzór użytkowy, wobec czego bezprzedmiotowe i niedopuszczalne jest ustalenie przez sąd osoby jego twórcy. Sąd może bowiem w sprawach o ustalenie osoby twórcy wzoru użytkowego ustalać autorstwo jedynie konkretnego wzoru użytkowego. W opisywanej zaś sytuacji postępowanie sądowe nie prowadziłoby do ustalenia autorstwa tego wzoru, skoro w konsekwencji sąd ustaliłby, że wzór ten w istocie nie ma podstawowej cechy wzoru użytkowego, jaką jest cecha nowości.

Postępowanie sądowe miałyby więc na celu ustalenie twórcy pomysłu danego rozwiązania technicznego, który jednak za wzór użytkowy chroniony prawem nie mógłby być uznany. Ustalenie zaś jedynie osoby twórcy pomysłu nie wchodzi w zakres kompetencji sądu w sprawach o ustalenie autorstwa wzoru użytkowego.<sup>3</sup> W sprawach tych sąd może dokonywać ustaleń co do istnienia tylko takich faktów, które mają na celu rozstrzygnięcie, kto jest twórcą

konkretnego wzoru użytkowego, wszelkie zaś inne fakty nie są, zgodnie z przepisem art. 227 k.p.c., faktami istotnymi dla sprawy i jako takie nie powinny być przedmiotem rozpoznania sądu. Takimi nieistotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy faktami są właśnie fakty dotyczące cechy nowości wzoru użytkowego. Pytanie postawione na wstępie: czy sąd jest związany decyzją Urzędu Patentowego o udzieleniu prawa ochronnego na wzór użytkowy co do tego, że jest on nowym i użytecznym rozwiązaniem — należy zatem, w świetle powyższych uwag, uznać za bezprzedmiotowe. Fakty dotyczące nowości i użyteczności wzoru użytkowego nie będą bowiem w sprawie o ustalenie autorstwa tego wzoru przedmiotem rozpoznania sądu. Fakty takie byłyby przedmiotem badania sądu (i wówczas powstałby problem związania sądu decyzją Urzędu Patentowego w tym zakresie), gdyby dopuścić możliwość wytoczenia powództwa o negatywne ustalenie, że osoba legitymująca się świadectwem autorskim, udzielonym jej na dany wzór użytkowy, nie jest jego twórcą na tej tylko podstawie, że jest on powtórzeniem cudzego, wcześniej znanego rozwiązania. Pozew taki zmierzałby jednak w istocie do kwestionowania zasadności decyzji Urzędu Patentowego o udzieleniu prawa ochronnego na dany wzór użytkowy. Do tego celu zaś służy skarga o unieważnienie decyzji (z braku cechy nowości danego wzoru), do rozpoznania której właściwy jest Urząd Patentowy, a nie sąd. W pełni aktualny będzie w tym miejscu pogląd Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 23.XI.1959 r. I CO 20/59 stwierdza, że „nie można wykorzystywać stosunku cywilnego do tego celu, aby orzeczeniem sądu powszech-

wzoru użytkowego w „Biuletynie” tego Urzędu, co właśnie miało miejsce w sprawie, w której wydano glosowane orzeczenie.

<sup>3</sup> Por. S. Grzybowski: Glosa do orzeczenia SN z 30.IX.1959 r. IV CR 1223/58, NP 1962. nr 1, s. 115. Por. też J. Preussner-Zamorska (w pracy zbiorowej: S. Grzybowski i in.: Zagadnienia wybrane prawa wynalazczego, Warszawa 1978, s. 124 i 126), która uważa taki pogląd za dyskusyjny.

nego podważyć decyzję wydaną przez organ administracji państwowej, gdyż w ten sposób stworzyłoby się szczególny środek do obalania decyzji administracyjnej za pomocą orzeczenia sądu cywilnego (...). Powództwo sformułowane w ten sposób należy scharakteryzować według rzeczywistej jego treści, czyli jako skargę na decyzję administracyjną, do rozpoznania której droga sądowa nie służy.”<sup>4</sup>

Podsumowując powyższe rozważania należy zauważyć, że w praktyce rozpoznanie sądu w sprawach o ustalenie osoby twórcy danego wzoru użytkowego będzie ograniczać się przede wszystkim do okoliczności faktycznych mogących potwierdzić udział tej osoby w procesie tworzenia tego wzoru. Te okoliczności będą głównie okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy. Na przykład okoliczność, że osoba domagająca się uznania jej za twórcę brała udział w procesie tworzenia danego rozwiązania, któremu następnie jako wzorowi użytkowemu Urząd Patentowy udzielił prawa ochronnego, jednakże z jakichś przyczyn została ona pominięta jako współautor w świadectwie autorskim, albo że inna osoba nie biorąca udziału w procesie tworzenia uzyskała zamiast niej świadectwo autorskie.

Problem związania sądu decyzją administracyjną jest natomiast aktualny w wypadku decyzji Urzędu Patentowego o wydaniu świadectwa autorskiego (pomijamy tu zagadnienie charakteru prawnego tej decyzji, przekra-

cza to bowiem ramy tej glosy).<sup>5</sup> W literaturze wypowiedane są poglądy, że świadectwo autorskie korzysta z domniemania prawdziwości, które to domniemanie nie może być obalone w ramach sądowego postępowania cywilnego, lecz wyłącznie przed Urzędem Patentowym w trybie postępowania spornego.<sup>6</sup> Stwarza to, zdaniem autorów przedstawionego poglądu, konieczność zawieszenia postępowania sądowego w sporze o autorstwo do czasu rozstrzygnięcia sprawy o unieważnienie świadectwa autorskiego. Sąd związany jest zatem ustaleniami faktycznymi zawartymi w świadectwie autorskim.

Z poglądem tym trudno się zgodzić. Brak bowiem przepisu, który by stanowił, że domniemanie prawdziwości wynikające z dokumentu urzędowego, jakim jest decyzja administracyjna, nie może być obalone przed sądem cywilnym przeciwdowodem. Wręcz przeciwnie, w sądowym postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada, według której sąd właściwy w sprawie cywilnej jest również powołany do samodzielnej oceny wszelkich zagadnień wstępnych wylaniających się w związku z rozpoznawaną sprawą.<sup>7</sup> Nie zachodzi też w tym zakresie, jeśli brak przepisu szczególnego, niedopuszczalność drogi sądowej.<sup>8</sup> Przepisem szczególnym została wyłączona możliwość samodzielnej oceny przez sąd określonych okoliczności faktycznych jedynie wtedy, gdy orzeka on o cywilnoprawnych skutkach wynikających z przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Natomiast w obowiązujących przepi-

<sup>4</sup> OSN 1960, poz. 32.

<sup>5</sup> Na temat poglądów co do charakteru prawnego decyzji o udzieleniu świadectwa autorskiego — patrz: J. Preussner-Zamorska: op. cit., s. 127 i nast.

<sup>6</sup> Patrz: J. Preussner-Zamorska, tamże, s. 130, oraz S. Sołtysiński: Prawo wynalazcze — Komentarz, Warszawa 1975, s. 69.

<sup>7</sup> Zasada ta nie jest przyjęta bezwzględnie. Na temat jej ograniczenia por. S. Włodzka: Prawo wynalazcze (...), s. 476.

<sup>8</sup> O braku dopuszczalności drogi sądowej *sensu stricto* można mówić tylko wtedy, gdyby sąd miał rozstrzygnąć w sentencji wyroku w kwestii nie należącej do jego kompetencji, a więc gdyby powód domagał się takiego rozstrzygnięcia w żądaniu pozwu. Nie zachodzi natomiast niedopuszczalność drogi sądowej, gdy rozstrzygnięcie danej kwestii stanowi tylko przesłankę (warunek) rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu i w związku z tym nie zostanie dokonane w sentencji, ale w uzasadnieniu wyroku. Por. Z. Resich: Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych, Warszawa 1962, s. 79—80.

sach prawnych nie znajdujemy unormowania stanowiącego odpowiednik art. 11 k.p.c. w odniesieniu do decyzji administracyjnych. Nie oznacza to wszakże, że sąd nigdy nie jest — przy rozstrzygnięciu sprawy należącej do jego kompetencji — związany ustaleniami zawartymi w decyzji administracyjnej. W każdym jednak razie uzasadnienie, że ustawodawca zastrzegł wyłączność orzekania w pewnych konkretnych sprawach przez organy administracji państwowej, nie jest wystarczające do ograniczenia sądów w samodzielnej ocenie faktów stanowiących podstawę wydania decyzji administracyjnej. Idąc bowiem po linii rozumowania, według którego ograniczenie sądów w samodzielnej ocenie takich faktów wynika z ustawowego przekazania organom administracji orzekania w sprawach określonej kategorii, doszlibyśmy do wniosku, że sąd w ogóle samodzielnie nie może oceniać faktów, jeżeli mogą one być podstawą do wydania decyzji administracyjnych.<sup>9</sup> Twierdzenie takie jest oczywiście nie do przyjęcia. Wskazane ograniczenia samodzielności sądów mogą występować tylko w szczególnych sytuacjach. Poza wypadkami, gdy stanowi o tym przepis szczególny, do takich sytuacji należy zaliczyć ograniczenie wynikające dla sądu cywilnego z faktu istnienia decyzji administracyjnej o charakterze konstytucyjnym.<sup>10</sup> Ponadto można by też wskazać wypadek tzw. skutku stanu faktycznego.

Jest to skutek materialnoprawny i występuje wszędzie tam, gdzie stan faktyczny jakiegokolwiek normy prawa materialnego przewiduje istnienie osądzenia sprawy jako jedną ze swych części składowych, a więc gdy orzeczenie (decyzja) pojawia się jako znamię stanu faktycznego normy prawnej. Tak więc sama egzystencja określonej treści orzeczenia (decyzji) stanowi konieczną przesłankę wydania pozytywnego rozstrzygnięcia,<sup>11</sup> chociaż, w istocie, trudno tu mówić o związaniu sądu innym orzeczeniem (decyzją), skoro konieczność uwzględniania przez sąd faktu istnienia orzeczenia (decyzji) określonej treści wynika z przepisów prawa materialnego.

Jeśli zatem nie zachodzi żaden z wyżej omawianych wypadków, należy przyjąć, że sąd cywilny nie jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę do wydania decyzji administracyjnej.<sup>12</sup> Z tych też względów nie wydaje się słuszny pogląd, że sąd w sprawie o ustalenie autorstwa wzoru użytkowego nie może samodzielnie dokonać ustaleń odmiennych od zawartych w świadectwie autorskim i powinien zawiesić postępowanie w sprawie do czasu rozstrzygnięcia przez Urząd Patentowy sprawy o unieważnienie świadectwa autorskiego. Podważa to sens przekazania przez ustawodawcę na drogę sądową sporów o autorstwo, skoro faktycznie ustalenie osoby twórcy odbywałoby się w postę-

<sup>9</sup> Por. L. Ostrowski: O kwestiach prejudycjalnych w procesie cywilnym, *Pałestra* 1965, nr 11, s. 2.

<sup>10</sup> Por. na temat skutków decyzji konstytucyjnych S. Hanausek: „Związanie” sądu cywilnego decyzją administracyjną, *„Studia Cywilistyczne”*, t. 23, s. 20. Jak słusznie zauważa autorka, w wypadku decyzji administracyjnych o charakterze kształtującym nie będziemy mieli do czynienia ze związaniem sądu decyzją w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz z obowiązkiem uwzględniania przez sąd stanu prawnego wywołanego przez tę decyzję.

<sup>11</sup> Por. A. Miączyński: Z rozważań nad prawomocnością (Szkic krytyczny na temat współczesnych poglądów nauki niemieckiej), *„Studia Cywilistyczne”*, t. 28, s. 157—168.

<sup>12</sup> Należy przy tym podkreślić za A. Szajkowskim (Udzielenie ochrony patentowej, Warszawa 1979, s. 29), że „UP nie prowadzi (w zasadzie) postępowania wyjaśniającego przed wydaniem świadectwa autorskiego, a decyzja o wydaniu tego dokumentu nie przesądza sprawy podmiotu, któremu przysługuje prawo do autorstwa wynalazku będącego przedmiotem udzielonego patentu.” Decyzja dotyczy samej czynności wydania dokumentu „świadectwo autorskie”, stwarzając domniemanie, że osoba wymieniona w tym dokumencie jest twórcą danego wynalazku.

powaniu administracyjnym. Brak jest podstaw normatywnych — jak to słusznie zauważono w literaturze — do zaprobowania poglądu, że stwierdzający pewien stan rzeczy dokument administracyjny, nawet gdyby to była deklaratoryjna decyzja administracyjna, stanowić ma w postępowaniu sądowym wiążący sąd prejurykat. Wręcz przeciwnie, wyrok ustalający autorstwo, niezgodny ze stwierdzeniem zawartym w świadectwie autorskim, wiąże Urząd Patentowy. Nie wpływa to wprawdzie na byt świadectwa autorskiego, jednakże ze względu na prawomocność wiąże nie tylko sąd i strony, ale i inne organy państwowe, w tym i Urząd Patentowy. Wyrok taki stanowi zatem podstawę do unieważnienia świadectwa autorskiego.<sup>13</sup>

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że sąd nie jest związany ustaleniami zawartymi w świadectwie autorskim, które pełni w cywilnym postępowaniu sądowym rolę dokumentu urzędowego. Domniemania zaś wynikające z tego dokumentu mogą być zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, obalone za pomocą wszelkich środków dowodowych. Ciężar obalenia tych domniemań — zgodnie z tezą głosowanego orzeczenia Sądu Najwyższego — spoczywa na stronie powodowej, która wbrew ustaleniom zawartym w świadectwie autorskim żąda uznania jej za twórcę danego wzoru użytkowego.

Józef Rodziewicz  
i Cezary Rzeszotarski

<sup>13</sup> Por. A. Szajkowski: op. cit., s. 29 oraz E. Wojtasiewicz: Stwierdzenie przez Urząd Patentowy autorstwa wynalazku, „Problemy prawa wynalazczego i patentowego”, Katowice 1981, zeszyt 7, s. 126.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Zasługujący na uwagę artykuł pt. *Adwokaci i polityka* pióra Danuty Frey opublikował tygodnik „Odrodzenie” (nr 3 z dnia 1 listopada 1983 r.).

Oto większe fragmenty z tego artykułu:

„Kontradyktoryjność przewodu sądowego, obowiązek świadczenia pomocy prawnej każdemu, kto jej potrzebuje bez względu na rodzaj czynu, **identyfikacja** adwokata w odbiorze społecznym z jego klientem, jak również krytycyzm, stanowiący nieodłączną cechę zawodową — zawsze budowały wokół palestry specyficzną atmosferę.”

„Palestra przedwojenna, chociaż obfitowała w znakomite nazwiska, korzystała z szerokiego samorządu i miała własny Związek Adwokatów Polskich, jako całość trzymała się od polityki z daleka. Zbyt duża była wówczas konkurencja w tym zawodzie, zbyt ostra, czasem bezpardonowa walka o klienta, **aż**eby zajmować się jeszcze czymś innym.” (Trzeba zauważyć, że te uwagi nie odpowiadają rzeczywiście w międzywojennej Polsce, kiedy to w łonie adwokatury występowały poglądy i kierunki sanacyjne, endeckie czy lewicowe — uw. moja s.m.).

„Po wojnie, kiedy zlikwidowano i związek, i prywatne kancelarie, a potem ustawą o ustroju adwokatury z r. 1950 także i z adwokackiego samorządu uczyniono jedynie fasadę, adwokaci przez długi czas mieli niewiele do powiedzenia w sprawach publicznych. Sprowadzało się to w zasadzie jedynie do możliwości opiniowania aktów prawnych dotyczących samej adwokatury, i to tylko na żądanie ministra sprawiedliwości. Nowela do ustawy o adwokaturze, uchwalona przez Sejm w listo-